Nr. 81 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 7 kwietnia 1924. | Rok VII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
**250.000 Mp**
na prowincjonalnych dworcach
**300.000 Mk.**
**Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.**
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.



# Wzmaganie rozmiarów strejku na Górnym Śląsku.

## Metalowcy przystępują do walki górników.

## Wspaniały rozwój strejku górników.

WARSZAWA, 5. 4. (Tel. wł.). Wieści o nieudaniu się strejku na Górnym Śląsku, tendencyjnie rozsiewane przez burżuazyjną prasę, są w zupełności fałszywe. minąwszy Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie, gdzie strejk rozwija się w warunkach określonych przez Centr. Zw. Górników — sytuacja strejkowa na Górnym Śląsku, po krwawych zajściach w Sosnowcu, znacznie się zaostrzyła. Strejkuje około 60 procent górników.

Dnia 4. bm. odbyły się obrady związku robotników przemysłu metalowego na Górnym Śląsku, w wyniku których, uchwalono jednogłośnie poprzeć solidarnie walkę górników. Na niedzielnej konferencji delegatów fabrycznych zapadną ostateczne uchwały.

## Niesłychana bezczelność klerykałów.

### Nie chcą płacić podatków i za wzór stawiają rządy carskie.

WARSZAWA 5. 4. (Tel. wł.). Na konferencji premiera Grabskiego z przedstawicielami duchowieństwa, miał miejsce znamienny wypadek.

Poseł ks. Kubik, oraz tajny szambelan dworu papieskiego ks. Lubański, przedstawili p. Grabskiemu prośbę o uwolnienie kleru od płacenia podatku majątkowego. Premier Grabski tej prośbie wręcz odmówił. Na to tajny szambelan papieski ks. Lubański uniósł się i zawołał:

„CZEGOŚ PODOBNEGO NIE BYŁO ZA RZĄDU CARSKIEGO".

Premier przerwał natychmiast konferencję i oświadczył, że posłuchanie jest skończone.

Wiadomość o przebiegu tej konferencji przedostała się do Sejmu i wywołała wielkie oburzenie w poważnych kołach politycznych.

—::::—

## Rumunja narzędziem imperjalizmu francuskiego.

MOSKWA, 5. 4. (AW). Dzienniki sowieckie omawiają szeroko zerwanie rokowań wiedeńskich, przypisując całą winę Rumunji i nazywając wystąpienie delegacji rumuńskiej prowokacją. Według prasy sow. zerwanie nastąpiło w myśl instrukcji z Paryża, wobec czego należy uważać, iż kwestja bessarabska jako sprawa samodzielna więcej nie istnieje i włączona została w zupełności do zakresu stosunków francusko-sowieckich. Prasa sow. zapowiada, że bolszewicy potrafią cierpliwie czekać do tej chwili, kiedy konjunktury historyczne same wysuną przeprowadzenie plebiscytu w Bessarabji jako jedynie słuszne rozwiązanie problemu.

GENEWA, 5. 4. (Pat). Poseł rumuński w Bernie w wywiadzie z przedstawicielem „Tribune de Geneve" oświadczył, że dla Rumunji nie istnieje już żadna kwestja bessarabska. Na zapytanie korespondenta coby się stało, gdyby Rosja usiłowała odebrać Bessarabję, poseł oświadczył, iż Rumunja w dobie obecnej nie jest już tak słabą jak dawniej, ponadto utrzymuje z szeregiem państw przyjazne stosunki i jest związana sojuszami. Pozatem atak na Rumunję, zdaniem posła, nie pozostałby bez wpływu na państwa sąsiednie. Równocześnie poseł jest zdania, przynajmniej jak dotychczas, iż rząd sowiecki nie będzie uprawiał polityki awanturniczej.

### Pobożne życzenie.

BUKARESZT, 5. 4. (Pat) O. R. Na wiadomość o zerwaniu rokowań sowiecko-rumuńskich w Wiedniu, przewódcy wszystkich stronnictw złożyli oświadczenie, w którem podkreślili życzenie podjęcia stosunków z Rosją, z zastrzeżeniem jednak, że obecne granice Rumunji będą przez Rosję uznane.

### Konferencja angielsko-sowiecka.

LONDYN, 5. 4. (Pat). Jak donoszą dzienniki delegacja sowiecka na konferencję angielsko-sowiecką ma przybyć we wtorek. Konferencja rozpocznie się we środę lub czwartek.

### Nota polska w sprawie Kłajpedy.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Min. spraw zagr. Zamoyski wystosował do Poincarego, jako przewodniczącego Rady Ambasadorów notę w sprawie Kłajpedy. Polski minister stwierdza, że nowy statut Kłajpedy, przyjęty 13. III. r. b. przez Ligę Narodów, nie gwarantuje dostatecznie Polsce jej praw i interesów. Rząd litewski uważa decyzję Ligi Narodów z 15. marca za swe zwycięstwo i widzi w tem zachętę do trwania w swym wrogim w stosunku do Polski stanowisku Litwini prowadzą w dalszym ciągu walkę celem zawładnięcia terytorjum Wileńskiem, które na mocy decyzji sprzymierzonych przyznane zostało w formie ostatecznej Polsce. Tem tłumacza się prowokacje litewskie i koncentracja wojsk lit. na granicy polskiej. Rząd polski stwierdzając raz jeszcze swe szczere życzenia utrzymania pokoju, oświadcza równocześnie że wszelkie usiłowania skierowane przeciw terytorjum wileńskiemu spowodować mogą poważne konsekwencje, za które Polska nie ponosi odpowiedzialności

—:::—

### Ofiary powodzi.

SOPOTY, 5. 4. (Pat). Od 2 dni fale morskie na wybrzeżu wyrzucają rozmaite przedmioty, które spłynęły Wisłą do morza. Na brzegu znaleziono zwłoki 2 kobiet, 1 mężczyzny i 1 dziecka.

—:::—

### Dyktatura Poincarego

PARYŻ. 5. 4. (Pat). Izba przyjęła ustawę emerytalną w całości. Podczas dyskusji zabrał głos Poincare, podkreślając, że rząd pragnie bezwarunkowej i zupełnej równowagi budżetu i nie zgodzi się na budżet o wyższych wydatkach

—::::—

### Rentjerzy angielscy oburzeni na Niemcy.

LONDYN, 5. 4. (Pat). Londyńscy wierzyciele Niemiec utworzyli komitet, którego zadaniem ma być wywarcie nacisku na rząd celem przyspieszenia spłaty sum należących się od Niemiec. Zwlekanie i odkładanie spłat długów niemieckich komitet uznał za skandaliczne, podkreślając zarazem rozmyślne wybiegi, do których uciekali się Niemcy, celem uwolnienia się od wypełnienia zobowiązań.

—::::—

# Jak transportowano banknoty złotowe.

W uzupełnieniu ostatniej notatki o przywiezieniu ostatniego transportu banknotów złotowych zaznaczamy, iż w transporcie tym znajdowały się odcinki po 1, 5, 10 i 20 złp. w 305 skrzyniach. Większa ilość banknotów 1, 5 i 10- złotowych została dostarczoną już wcześniej razem z transportem w większych odcinkach.

Ze względów bezpieczeństwa i w celu uniknięcia formalności celnych transport dostarczony był do portu w Havrze, a stamtąd okrętem przewieziony był do Gdańska, skąd onegdaj przewieziono go koleją do Warszawy. Podróż z transportem tym trwała 13 dni. Transport doszedł do Warszawy bez żadnego wypadku.

—:::—

# Jak Czesi okradają własne państwo.

## Kradzież „kilometrów".

Dziennik „28. Rijen" donosi o nowej ciemnej aferze w ministerstwie obrony krajowej. Ministerstwo to wynajęło z powodu ostatnich wielkich manewrów od pewnego praskiego przedsiębiorstwa automobilowego cały szereg samochodów, za które zapłata miała być uiszczona odpowiednio do ilości przejechanych kilometrów.

Przy wystawianiu rachunków każdy prawie funkcjonarjusz, przez którego ręce rachunek za przebyte podczas manewrów kilometry przechodził, dopisywał pewną ilość kilometrów, aby pobrać większą sumę, niż się należała. Zanim rachunki dostały się w ręce najwyższych władz, ilość przebytych przez auto kilometrów była tak wielka, że można było przypuszczać, iż samochody objechały całą ziemię.

## „Spirytus na cele plebiscytu".

„Rude Pravo" podaje: W r. 1920 uprawiano na wielką skalę przemycanie spirytusu do Polski. Szmugiel ten miał na celu uniknięcie opodatkowania spirytusu, przeznaczonego na produkcję wódki; spirytus bowiem na eksport nie podlega podatkowi, podczas gdy spirytus dla konsumpcji w kraju jest opodatkowany po 20 koron na litrze. W ten sposób wzbogaciło się całe konsorcjum spekulantów. Konsorcjum to postarało się o pozwolenia na eksport do Polski spirytusu nieopodatkowanego — które łącznie opiewały na 10 miljonów litrów, poczem spirytus ten umieszczano w improwizowanych magazynach granicznych na polskiem terytorjum i sprzedawano fabrykom likierów na Morawie i Śląsku jako spirytus opodatkowany, przyczem zarabiano na każdym litrze 20 koron.

Przeciw tej rozgałęzionej szeroko lichwie spirytusowej wystąpiły władze w Morawskiej Ostrawie, ale nie mogły nic zdziałać, gdyż lichwiarze zapomocą przekupstw postarali się o poparcie wpływowych czynników politycznych. Te czynniki umiały aferę tę połączyć z przygotowaniami do mającego się odbyć plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, wobec czego władze do zwalczania lichwy były bezsilne.

Towarzystwo spekulantów zarobiło na tym interesie 200 miljonów koron i na tę sumę państwo zostało poszkodowane.

# Obrady nad ustawą o samorządzie.

WARSZAWA, 4. kwietnia. (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna ustaliła porządek obrad nad projektami ustaw samorządowych. Najpierw będą rozpatrywane projekty ustaw o samorządzie miejskim, i przy tej sposobności komisja wyraziła pogląd na ogólne ustawodawstwo administracyjne samorządów państwa. Komisja ustaliła nadto, że na posiedzenie komisji zaproszeni będą rzeczoznawcy.

—:::—

# Ciągle radzą nad drożyzną.

WARSZAWA, 4. kwietnia. (Pat. Sejmowa komisja dla walki z drożyzną po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, stwierdziła, konieczność utrzymania państwowej ingerencji w sprawie walki z drożyzną i opieki nad interesami konsumentów a przedewszystkiem zniżenia cen artykułów fabrycznych nie stojących w żadnym stosunku do zniżki cen produktów rolnych.

—::::—

# Owacje dla skazanych faszystów bawarsk.

BERLIN, 4. 4. (Pat.) „Berl. Tgbl" dowiaduje się, że skazani w procesie monachijskim są nadal przedmiotem ustawicznych owacji. Wedle doniesień tego dziennika, otrzymał Hittler w Landsberg zaraz po przybyciu do więzienia wielką ilość kwiatów, oraz upominków.

—:::—

# Powódź w Wilnie.

WILNO, 5. 4. AW. Woda na Wilji podniosła się do wysokości około 3.30 m. ponad poziom letni. Ulice Wilna, położone bliżej rzeki, zagrożone są powodzią.

5

*Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.*

# Kultura religijna do Odrodzenia.

Jako punkt zwrotny nowej orjentacji umysłowej musimy uważać Sokratesa; jako punkt zwrotny orjentacji politycznej koniec wojny prawie trzydziestoletniej między Ateńczykami i Lakonami, która umożliwiła narodom stojącym dotąd poza kręgiem cywilizacji greckiej wtrącać się do spraw greckich i podbić szczepy greckie, ale jednocześnie zjednoczyć je pod nowem berłem. Zjednoczenie to miało skutki doniosłe: odpadły przez to waśni szczepowe, które od początku istnienia Grecji niszczyły całą jej energję życiową; a z drugiej strony olbrzymia energja kulturalna grecka została skupiona i przez Aleksandra umiejętnie skierowana na nowe tory. Bo dopiero od czasów Aleksandra, który rozbił państwa graniczące z Grecją, i na cały świat rozniósł sławę swoją i imienia greckiego, Grecy stali się misjonarzami swej kultury, i zdobyli dla kultury greckiej nie tylko Egipt i Afrykę, nie tylko Persję do Babilonu i do dalekich Indji, lecz także na zachodzie powolnym ale pewnym krokiem Rzym, którego kulturę całkowicie zgrecyzowali, tak, że my teraz tylko za pomocą skomplikowanych i uciążliwych studjów możemy określać, co w kulturze rzymskiej jest rdzennie rzymskie. Ale Grecy nie tylko dawali ze skarbca swej kultury, oni brali także dużo i przyswajali sobie, zwłaszcza tam, gdzie się stykali z kulturą starą i wysoką. W ten sposób powstała w mieście Aleksandrji osobna kultura aleksandryjska z połączenia pierwiastków greckich i lokalnoegipskich; podobne amalgany kulturalne powstały we wszystkich nowych centrach kulturalnych na terenach nowo zdobytych, a stara Grecja wciąż wysyłała do tych centrów swoich ludzi, szukających zysku i roznoszących ziarno kultury greckiej. We wszystkich dziedzinach życia państwowego i prywatnego da się od czasów zjednoczenia narodu greckiego zauważyć zmiana orjentacji, dążenie do reform. Instytucje i obrzędy, nie odprawiane już od dwu wieków, pojawiają się nagle znowu w w. II. Typy monetarne, które były w użyciu w w. V., pojawiają się w w. I. przed Chr. W literaturze jest zupełny odwrót od literatury współczesnej do poetów żyjących w w. VII—VI. przed Chr. Świadomie i nieświadomie, i coraz w szybszem tempie wszystko wzoruje się na starem, na źródłach kultury greckiej, o ile się jeszcze zachowały. Równolegle do tego zjawiska idzie ruch narodowy w tych państwach, które do wystąpienia Aleksandra wielkiego posiadały były niezależność narodową, jak w Persji, w Egipcie, w Judei, w Rzymie.

Na tem tle ogólnokulturalnem dokonała się także reforma religji w świecie starożytnym. Widzimy więc, że ta reforma religijna jest tylko jednym punktem w ogólnym programie odrodzeniowym, i że idzie równolegle do reform na innych polach ogólnej kultury, więc nie jest zjawiskiem oderwanem, sporadycznem, przypadkowem. Możnaby nawet powiedzieć, że żadna reforma nie była tak dobrze przygotowana jak ta reforma religijna, którą możemy śledzić od jej zaczątków nieśmiałych u poetów i filozofów greckich w. V. przed Chr. aż do ostatecznych jej wyników w w. V. po Chr., więc na przeciąg prawie tysiąclecia, co zresztą rzadko jest możliwe w innych dziedzinach kulturalnych.

Reforma religijna odbywała się w starożytności w sposób podobny jak później w Odrodzeniu nowoczesnem; na różnych polach, i różnych narodów pojawiły się takie próby, wcale nie w celu oderwania się od tła ogólnokulturalnego, od tła dotychczasowej religji i wiary, lecz tylko jako próby postawienia nowych ideałów życiowych, nowej etyki i przedewszystkiem praktyki. Wszyscy reformatorzy zgodnie wskazywali albo na przodków wyidealizowanych jako wzory, które należy naśladować, albo na biblję, przepisującą to czy owo. Tak w początkach Odrodzenia nowoczesnego mamy w Anglji Wicleffa, w Czechach Husa i Husytów, w Polsce skromniejszego Sędziwója, we Włoszech najwspanialszego ze wszystkich, Dominikanina Savonarolę; wszyscy ci stali się męczennikami dla postępu ludzkiego, dla czystości ideałów ludzkich i byli genjuszami religijnymi, którzy dla ludzkości więcej znaczą, niż sto przeciętnych świętych.

(C. d. n.).

# Górnicy w walce o prawo do życia.

Strejk górników jest obroną przed zamachem na 8-godzinny czas pracy. Cała prasa burżuazyjna stanęła w jednym froncie przeciw górnikom, zarzucając im, że występują przeciw państwu w najkrytyczniejszym dla niego momencie, w okresie sanacji. Przemysłowcom polsko - niemiecko - francuskim, którzy swym zamachem na obowiązujące prawo strejk wywołali, pisma burżuazyjne wyrzutów nie robią. Ale jest to całkiem naturalne, bo od czegoż przemysłowcy utrzymują pisma, jeżeli nie na to, aby bez względu na prawo i słuszność stanęły w ich obronie?

Dziwniejszem jest stanowisko stronnictw, nazywających się „robotniczemi": polskich enperowców i niemieckich chadeków. I ci na Górnym Śląsku potulnie przyjmują dyktat przemysłowców. Zrozumieć to można tylko, jeżeli się zbada stosunki, w jakich te stronnictwa istnieją. Chadecy wprost są na utrzymaniu przemysłowców, czego dowodem jest fakt, że przy wyborach do Sejmu w listopadzie 1922 r. głosowali na listę burżuazyjną, z której wybrano do Sejmu fabrykanta Jankowskiego, a do Senatu również fabrykanta Meyera. Polska N. P. R. na Górnym Śląsku w październiku z. r. zrobiła ostry zwrot na prawo.

Pozostał więc Centralny Związek górników jako jedyny obrońca robotników i bez względu na zdradę innych „robotniczych" organizacji, strejk proklamował i prowadzi go. — Strejk, jak podaliśmy, ma charakter czysto obronny; jest on w zupełności usprawiedliwiony zamachem — przy pomocy rządu! — na 8-godzinny czas, który tamtejsi przemysłowcy, próbują dokonać jako straż przednia całego „ciężkiego przemysłu" w Polsce, jako że na Górnym Śląsku i zasoby przemysłowców są większe i rozdrobnienie robotników silniejsze i powaga władzy — w jedną skierowana stronę. Robotnicy stają w obronie zasady, a także *w obronie swego życia i zdrowia*, narażonych tak ciężko przy ich pracy, narażonych teraz silniej nawet przy 8-godzinnym czasie pracy, niż przed wojną przy 10 i 12-godzinnym.

Jak dalece to niebezpieczeństwo dla górników w ostatnich czasach wzrosło, wykazują cyfry ze sprawozdania Kas brackich w Tarnowskich Górach za lata 1918, 1919 i 1920, gdyż sprawozdanie za ostatnie 3 lata jeszcze nie wyszło. Wedle tego sprawozdania na 1000 ubezpieczonych w Kasie brackiej chorowało w 1918 r. 642 członków, w 1919 r. 102, a w 1920 r. 666. A choroby te nie były wynikiem „lenistwa", lecz wynikiem pracy w gorszych niż przed wojną warunkach, jeżeli się uwzględni samą tylko różnicę w odżywaniu się.

Jeszcze gorzej przedstawia się los górników odnośnie do nieszczęśliwych wypadków. W r. 1920 okrągło *17 procent* wszystkich zachorowań przypada na skutki nieszczęśliwych wypadków, t. j. zabitych i rannych; samych zabitych przy pracy było w 1920 r. 336, t. j. przeszło 1·5 procent ubezpieczonych. *Cyfry te są o wiele wyższe, niż we wszystkich krajach górniczych Europy;* dowodzą one, że dzień w dzień górnicy ponoszą ofiary krwi i to w takim stosunku, że w 1918 r. dziennie było 1·36 zabitych, w 1919 r. 1·02, a w 1920 r. 1·12 zabitych.

Skutki tych katastrof są takie, że w okręgu jednej powyższej Kasy brackiej było w 1920 r. *15.246 inwalidów męskich, 133 żeńskich, 19.979 wdów,* 1894 zupełnych sierót, razem *63.065 osób, pozbawionych możności pracy i zarobku wskutek nieszczęśliwych wypadków* ich samych albo ich żywicieli. A trzeba zważyć, że te cyfry obejmują samych górników, a gdyby się dodało ofiary w hutach i fabrykach, to armja inwalidów, wdów i sierót conajmniej podwoiłaby się. I cóż te nieszczęśliwe ofiary otrzymują? Powiadają kapitaliści: przecież otrzymują renty. Tak, otrzymują, ale ile? Przeciętna renta inwalidzka wynosiła 351 marek niemieckich rocznie, czyli 96 fenigów dziennie, no i po 2 fenigi dodatku na dziecko.

Wobec takich stosunków które w ostatnich trzech latach nie uległy zmianie na lepsze, żaden rozsądny i z sercem człowiek — z wyjątkiem kapitalisty, który zamiast serca ma kieszeń — nie weźmie górnikom za złe, że bronią się przed jeszcze większą krzywdą, przed jeszcze większem narażeniem swego zdrowia i życia. Wszak dziecko rozumie, że przy 8-godzinnym czasie pracy możliwość nieszczęśliwych wypadków, przeważnie z powodu przepracowania, jest mniejsza i że robotnik, pracujący 8 godzin, może z większą przytomnością umysłu swoją pracę wykonywać, aniżeli przy dłuższej pracy i to jakiej: pod ziemią, w wilgoci, narażając się każdej chwili na śmierć lub kalectwo!

Walka się toczy i konsekwencje jej dziś nie dadzą się przewidzieć. W każdym razie górnicy mogą być pewni, że klasa robotnicza w Polsce nie pozostanie wobec ich walki obojętną.

# Strejk górników.

*Katowice*, 4. kwietnia. Strejk wbrew kłamliwym zapewnieniom kapitalistycznej prasy o załamaniu się trwa dalej bez przerwy. Na wczorajszych konferencjach, odbytych w szeregu miejscowościach Górnego Śląska, uchwalono wytrwać w strejku.

Rząd warszawski, o aż kompetentne władze śląskie śledzą przebieg strejku. Całkowity strejk w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem przekonał rząd, że robotnik nie da sobie bez walki odebrać najważniejszych postulatów robotniczych.

Ogromną przysługę oddało Zjednoczenie kapitalistom, występując przeciwko strejkowi. Górnośląscy baroni węglowi zamierzają wygrywać przy przyszłych pertraktacjach ugodowość Zjednoczenia niemieckich organizacji chrześcijańskich przeciwko żądaniom klasowych organizacji. Baroni węglowi zamierzają usunąć ostatnie resztki zdobyczy robotniczych na wzór kapitalistów w Niemczech, będąc pewni poparcia żółtych organizacji.

Dziś odbywa się w Katowicach Kongres Rad załogowych, który ma ustalić linję wytyczną dalszej walki strejkowej. O przebiegu Kongresu doniesiemy jutro.

—:::—

## Chadecja litewska walczy z Polakami.

KOWNO, 5. 4. (AW) Jeden z organów Ch. D. na Litwie „Wieny be" zamieszcza artykuł o taktyce, jaką stosować należy względem ludności polskiej. Pismo zaleca wprowadzenie szeregu ograniczeń prawnych Polaków, zamknięcie większości szkół polskich i t. p.

(Chadecja polska, która reklamuje się jako partja „narodowa" i w czambuł potępia międzynarodowy ruch robotniczy, będąc w rzeczywistości organem czarnego internacjonału watykańskiego nie potępi z pewnością swej bratniej partji. — Red.)

—::::—

## Czy niemcy mogą prowadzić wojnę.

LONDYN. 5. kwietnia. Pat. Dzisiejsze „Times" poruszając sprawę noty niemieckiej, dotyczącej kwestji międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech, zaznaczają, że Niemcy, będąc dobrze uzbrojone, jeżeli codhzi o stosunki wewnętrzne, nie mogłyby w żadnym razie podjąć akcji zbrojnej wedle nowoczesnych metod prowadzenia walki. Niemcy — jak piszą „Times" — pozbawione są zupełnie ciężkiej artylerji, która jest przecież niezbędną dla wojny na lądzie. We Francji utrzymuje się przekonanie, że Niemcy w okresie zawieszenia działalności komisji kontrolującej zdwoiłyby swoją siłę zbrojną. „Times" przyznają, ze nie wnikając w to, jak dalece poglądy te są uzasadnione, sojusznicy powinni uzyskać zupełną pewność co do stanu zbrojeń niemieckich, zanim zdecydują się na wprowadzenie zmian w istniejącym systemie kontroli wojskowej w Niemczech.

—::::—

## Krwawe wybory.

WIEDEŃ, 5. 4. (Pat) „W. Allg. Ztg" donosi z Frankfurtu, że podczas wczorajszego nacjonalistycznego zgromadzenia wyborczego przyszło do starć między nacjonalistami, a komunistami. Wielka liczba osób odniosła rany. Kilka osób jest ciężko rannych. Policja musiała zrobić użytek z broni palnej.

—::::—

## Gwałty faszystów wobec obcokrajowców

WIEDEŃ, 5. 4. (Pat) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: wydalenie rzymskiego sprawozdawcy „Daily Herald" Giovanniego Giglio może doprowadzić do konfliktu włosko-angielskiego. Korespondent ten jest obywatelem angielskim, urodzonym na Malcie i osobistym przyjacielem Mac Donalda. Giglio został aresztowany i trzymany przez policję włoską 2 dni w więzieniu. Aresztowanie jego i wywiezienie z Włoch nastąpiło z tego powodu, że krytykował on w swoich korespondencjach przygotowania wyborcze we Włoszech.

—::::—

## Dalsze prześladowanie Zeignera.

WIEDEŃ. 5. kwietnia. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Drezna, że przeciw Zeignerowi, którego skazano na trzy lata więzienia wdrożono ponowne dochodzenia karne o zdradę stanu. Miał się on jej dopuścić w sierpniu i październiku ubiegłego roku, gdy mówił o stosunku pomiędzy Reichswehrą a prawicowymi radykalnymi organizacjami niem.

—::::—

## Nowe obliczanie czasu w państwie sowietów.

MOSKWA (AW) Rada komisarzy ludowych uchwaliła zaprowadzić z d. 1 maja zmianę w obliczaniu czasu, wprowadzając na całem terytorjum sowieckiem czas według słońca. W nocy z 30 IV na 1 V wszystkie zegary cofnięte zostaną o jedną godzinę.

—::::—

## Postępy sowietów w Azji.

LONDYN, 5. 4. (Pat) Biuro Reutera donosi z Allahabad, że Rosja zapewniła sobie kontrolę nad republikami Chiwa i Buchara. Oba te państwa będą republikami sowieckiemi i będą z Rosją połączone układem. Turkestan będzie autonomiczną republiką sowiecką.

—::::—

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 6 kwietnia**

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:**

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Damy i huzary“.
Niedziela o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Poniedziałek o godz. 7. wiecz. „Ptak“.
Wtorek o godz. 7. wiecz. „Dama Pikowa“.
Środa o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Czwartek o godz. 7. wiecz. „Kolega Crampton“.
Piątek o godz. 7. wiecz. „Rigoletto“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:**

Niedziela o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Poniedziałek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Wtorek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Środa o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Czwartek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.
Piątek o godz. 7. wiecz. „Bęben“.

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:**

Niedziela o godz. 7. wiecz. „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka“.
Wtorek o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka“.
Środa o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka“.
Czwartek, o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka“.

—::::—

**UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):**

W niedzielę, o godz. 3. popoł. „Róża Stambułu“. Wieczorem o godz. 7.30 „Chmara“.

W poniedziałek o godz. 7.30 „Halka“.

**Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.**

—::::—

**TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.**

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Dziecko ulicy“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA WE LWOWIE zawiadamia, że z dniem 7. kwietnia otwiera drugie „Gniazdko“ dla dzieci robotniczych w wieku szkolnym, w szkole Kościuszki, ul. Czarneckiego.

Nauka odbywać się będzie codziennie od 3—6 pop.

Wpisy dodatkowe na miejscu od godz. 3—6.

Opłata wynosi miesięcznie 3,000.000 mk.

„KOLEGA CRAMPTON“. Świetna sztuka Gerharda Hauptmanna wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego we czwartek. „Kolega Crampton“ nie był dawno grany na scenie lwowskiej, przypomnienie więc tej pogodnej, przepysznej komedji, zostanie powitane napewno z dużem zadowoleniem. Reżyseruje p. Barwiński, który gra tytułową rolę, ponadto obsadę stanowią pp.: Dębicki, Ładosiówna, Stańczykówna, Peliński; Czaki, Gliński, Helski-Kowalski, Dobrski; Karski; Kopfczyński, Posiadłowski i Kropaczek.

ADA SARI- SZAJEROWA najznakomitsza dziś polska śpiewaczka, święcąca tryumfy za granicą, przyjeżdża do Lwowa i wystąpi w Teatrze Wielkim tylko dwa razy.

ŻYWE PORTRETY. Na wtorkowy raut w Kasynie i Kole literackiem bilety i zaproszenia nabywać można w sekretarjacie kasyna. „Żywe portrety“ zapowiadają się świetnie: przeszło dwadzieścia pań zjawi się w ramie obrazu jako portret jednego z mistrzów światowych. W części koncertowej wezmą udział wybitne siły ze świata muzycznego. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

KOMITET BUDOWY POMNIKA MARJI KONOPNICKIEJ. Sprawozdanie kasowe z dnia 9. marca b. r. W dniu poprzedniego posiedzenia dnia 13. stycznia b. r. było w kasie mk. 24,358.000, wpłynęło za „Mistycyzm Konopnickiej“ 52,000.000 mk.; roczne wkładki członków 18,000.000 mk., z puszki p. Adlera 9,955.000 mk. i ze Skarbca Konopnickiej 10,000.000 mk., — razem 89,955.000 mk.

STARANIEM Zaw. Zw. Literatów Polskich we Lwowie, odbędzie się 9. b. m. o godz. 8-mej w sali Kasyna i Koła lit.-art. prelekcja Juljusza Bandrowskiego p. t.: „Literatura w życiu Polski współczesnej“. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a).

ZMARŁ WSKUTEK OTRUCIA. 72-letni Sala Fried, o którego zamachu samobójczym wczoraj podawaliśmy, zmarł wskutek zatrucia się kwasem solnym.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Zaopatrzono tu Małkę Timen, K. Fidler i Jana Neszebę, którzy się zgłosili ze złamanemi rękami.

W nocy w ul. Źródlanej nieznani awanturnicy napadli na przechodzącego Jana Cyńę i ciężko go zranili w głowę. Udzielono mu pierwszej pomocy.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Spadek akcji na giełdach w Polsce przybiera w dalszym ciągu rozmiary niezwykłe. Obecne kursy są tak niskie, jakich nie było od dawnych czasów. Najpoważniejsze akcje tracą codziennie poważne części swych wartości.

Grozi już obecnie bankructwo niektórym spekulantom.

Wskutek popytu za obcemi walutami wzrosły one nieco na wartości. Jest to prawdopodobnie chwilowy pęd do nabywania zakazanego poprzednio owocu. Z chwilą, gdy „kolekcjonerzy“ nagromadzą dość dolarów spadną one na wartości.

We Lwowie w wolnym obrocie płacono: dolary 9.420 — 9.430, kanad. 8.850 — 9.000.

PKKP płaciła: dolary 9.147 — 9.240, kanad. 8.652 — 8.740, franki franc. 526, belg. 437, szwajc. 1.595, funty 39.550, liry 399, kor. czeskie 265, austr. 129 tys. mk.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 9.350 — 9.250, franki franc. 542.500.— 537.500. fr. złote 1.800, szwajc. 1,601.500 — 1,625.000. miljonówkę 950 — 975, poż. dol. 4.930 — 4.840 tys.

Akcje we Lwowie miały tendencję nieco mocniejszą, lecz chwiejną. Usposobienie wyczekujące. Płacono: Chodorów 16.350, Cegielski 1.975, Ćmielów 2.550, Gafota 1.000, Oikos 13.500, Parowozy 1.250, Pezet 910, Pol. nafta 1.825, Pol. tow. bud. 425, Siersza el. 1.250, Siersza górn. 18.300, Tesp. 17.500 tys.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Funkcjonarjusze oddziału policji dla walki z lichwą stwierdzili w ub. piątek uprawianie lichwy towarowej w sklepach korzennych Pepi Mensch przy ul. Ruskiej, Józefa Bodlaka i Anny Paszkiewicz przy ul. Na Bajki, Blime Schalla i Manesa Gottesmana przy ul. Łyczakowskiej, Awina Jakóba przy ul. Legionów, Izaaka Zbara w pasażu Hausmana i kilku innych.

Stwierdzono również dwa wypadki lichwy, uprawianej w mleczarni Dymitra Drużbiaka w Rynku, u krawca I. Harczuka przy ul. Murarskiej. Pozatem wynotowano kilkanaście firm w których nie było cen na wystawach.

Pozatem oskarżono w policji Władysława Finiewicza, rzeźnika z hali targowej na pl. Halickim, który sprzedając mięso cielęce, pobrał o 100 proc. ponad taryfę przy sprzedaży 1 kg mięsa cielęcego.

Marek Friedman w sklepie D. Fruchtmana przy ul. Kopernika, sprzedając pończochy pobrał o pół miljona więcej ponad cenę wystawową.

Ogółem oskarżono 35 firm w magistracie, a niektórych paskarzy w sądzie.

GOŚĆ POZOSTAWIAJĄCY NIEMIŁE WSPOMNIENIE. Stefanja Usprzycka, wdowa po lekarzu, zamieszkała przy ul. Japońskiej l. 3. doniosła policji, że po wizycie jej znajomego Franka B. zauważyła brak rewolweru i różnych części srebrnego naczynia stołowego, wartości 250 mil. marek.

KRADZIEŻ ZEGARKA W WOZIE TRAMWAJOWYM. Na linji K. D. skradziono jadącemu tramwajem Boruchowi Keiserowi, kupcowi, niklowy zegarek wraz ze złotym łańcuszkiem, wartości 300 mil. marek.

KRADZIEŻ KONI Z POD GMACHU STAROSTWA. Jan Kaflański, rolnik z Malechowa, w ul. Trzeciego Maja pozostawił parę koni z wozem a sam udał się do starostwa. Gdy wrócił po 10 minutach, nie zastał już swego wozu, gdyż nieznany osobnik skorzystał z pozostawienia koni bez dozoru, siadł na wóz i zbiegł zaciąwszy konie.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Samuel Weis, właściciel sklepu z konfekcją męską przy ul. Sykstuskiej na wystawie umieścił różne części garderoby. Jednemu z nieznanych sprawców widocznie bardzo podobała się zarzutka, gdyż wieczorem otworzył okno wystawowe i skradł tę część ubrania, wyrządzając szkodę kupcowi 190 mil. mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Stanisława Merkheima, słuchacza praw, przy ul. Sykstuskiej skradziono futro, wartości 600 mil. marek.

Z mieszkania Marji Rybotyckiej przy ul. 29 Listopada, skradziono zegarek ze złotym łańcuszkiem, srebrną cukierniczkę z monogramem „M. B.“ i 25 mil. marek w gotówce. Szkoda wynosi 200 mil. marek.

Z mieszkania Jana Górnickiego, strażnika akcyzowego, mieszczącego się przy tej samej ulicy, skradziono garderobę damską i męską.

—::::—

## Baczność Towarzyszki i Towarzysze!

W piątek, 11. b. m. o godz. 7-mej wieczó odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

## Zgromadzenie Członków P. P. S.

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Wybór delegatów na konferencję Obw. PPS.
3) Sprawa 1. Maja
4) Wnioski.

Wszyscy Towarzysze opłacający podatek partyjny winni zjawić się na tem Zgromadzeniu.

Wstęp za okazaniem leg. partyjnej.

**O. K. R. P. P. S. we Lwowie:**

## Komunikaty.

× ODCZYT robotn. związku Esperantystów, odbędzie się w środę, 9. kwietnia 1924 w sali pracowników gminnych, ul. Ormiańska l. 2. II. p. o godzinie 6.30 wiecz. Wzywa się wszystkich członków, do gremialnego udziału. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

—? Za Wydział **Jan Dall.**

× BACZNOŚĆ DOZORCY! W niedzielę, dnia 6. kwietnia 1924, odbędzie się wspólne, poufne zgromadzenie dozorców domowych ze związku „Praca“ i związku chrześcijańskich dozorców o godz. 3 po poł. w sali stow. „Praca“ Rynek l. 8. I. p. Porządek dzienny: Sprawa ankiety. Jawcie się licznie!

## Towarzysze Robotnicy!

Wydział Wykonawczy zwołuje na niedzielę, dnia 6. kwietnia 1924 o godzinie 10 rano w sali Stow. „PRACA“, Rynek 8

## Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

SPRAWA BEZROBOCIA.

Referenci tow. Skalak i Pekelesowa.

Towarzyszki i Towarzysze! Sprawa nader aktualna i ważna!

Jawcie się licznie!

*Wydział Wykonawczy R. Z. Z.*

# Jak magistrat uregulował płace swych pracowników.

Wczoraj wieczorem w sali Związku odbyło się samorzutne zgromadzenie pracowników elektrowni wszystkich kategorji, aby zaprotestować przeciw nieprawidłowej regulacji poborów.

Mianowicie w roku zeszłym zawarta została między prezydjum miasta, a związkiem umowa, zobowiązująca magistrat do uregulowania poborów urzędników i pracowników gminy, przez zaszeregowanie ich do odpowiednich stopni płac, na podstawie ustawy o uposażeniu pracowników kolejowych. Zastosowanie tej ustawy do wszystkich urzędników gminy przeprowadził magistrat w ten sposób, że przyznał im o jeden stopień wyższą płacę, aniżeli to wynikało z z ustawy o uposażeniu. Natomiast do robotników przedsiębiorstw gminnych zastosował magistrat inną miarę — przyznał im mianowicie płace, o 1 stopień niższe, niż przewiduje ustawa.

Ta podwójna miara magistratu, wywołała zrozumiałe oburzenie we wszystkich zakładach miejskich, a na wczorajszem zebraniu uchwalono zwołać na środę demonstracyjne zgromadzenie wszystkich pracowników gminnych, na znak protestu przeciw krzywdzeniu robotników.



## Różne.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOSTAWCÓW WŁASNEJ KRWI. Leczenie zapomocą przelewu zdrowej krwi do chorego organizmu jest w St. Zjedn. bardzo rozpowszechnione. Otóż tam istnieje już niemało ludzi, którzy zawodowo uprawiają sprzedaż swojej krwi. Utworzył się nawet... związek zawodowy takich dostawców, złożony z kilku tysięcy ludzi. Przed przyjęciem do Związku kandydat musi się poddać bardzo skrupulatnemu zbadaniu przez lekarzy. Jeden z „weteranów" tego zawodu ma już za sobą cztery lata praktyki i oddał swoją krew już trzydzieści pięć razy, co stanowi rekord światowy. Ponieważ zebrał już sporą sumkę, ma się wycofać z interesu.

ŻYWY SEISMOGRAF. Jak wiadomo istnieją ludzie, odczuwający nerwowo burzę na kilka godzin przed jej nadciągnięciem. W Anglji jednak odkryto osobę, która ulega silnym atakom nerwowym, gdy gdziekolwiek nastąpi trzęsienie ziemi lub wybuch wulkaniczny.

Młoda ta kobieta leczyła się już lat kilka na te ataki nerwowe, lecz bezskutecznie. Wreszcie odkryto, że zawsze, gdy ulega takiemu atakowi, nadchodzi wiadomość o trzęsieniu ziemi w jakiejkolwiek części świata. Lekarze stwierdzili istotnie tę dziwną właściwość jej organizmu i poddali ją badaniom. Oczywiście zjawisko było zbyt wyjątkowe, aby nie zwrócić na siebie uwagi prasy i żywy seismograf stał się sławny, a przytem choroba jego okazała się zyskowna. Zaproponowano bowiem chorej stały dochód w pewnym dzienniku za wiadomość telefoniczną o każdym jej ataku, instytucje zaś lekarskie proponują jej za wynagrodzeniem stawianie się natychmiast do ich rozporządzenia, gdy uczuje, że atak nadchodzi, aby można było badać szczegółowo jego przebieg w związku z trzęsieniem ziemi.

Niewiadomo więc nigdy, co może popłacać.

O LEPSZY SYSTEM TRACENIA PRZESTĘPCÓW. Sekretarjat sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych nie zadowolony z obecnego sposobu tracenia przestępców przy pomocy zawodzącego niekiedy krzesła elektrycznego, zajął się obmyśleniem innego systemu. Delegat sekretarjatu odwiedził w tym celu dwóch słynnych wynalazców: elektrotechnika A. Edisona i twórcę ulepszonych karabinów Hudsona Maxima.

Pierwszy z nich odrzekł z niechęcią:

— Jeżeli mam być otwarty, to wolałbym ażeby w mojej ojczyźnie przestano ludziom odbierać życie raz na zawsze.

Maxim zaś powiedział gładząc brodę:

— Niema nic lepszego n d staroświecki postronek. Uwiąż go na szyji skazanego i pozwól mu opaść.

Wywiadowca sądzi, iż Maxim znany z ucinkowego humoru, powiedział to żartem, chcąc uniknąć zabierania głosu w kwestji dla siebie przykrej.

NOWE ŹRÓDŁA NAFTY POD HANOWEREM. Filja „Deutsche Erdöl A. G. w Celle" (Hannower) rozpoczyna eksploatację nowych terenów w Hanowerze. Pomimo, że szyby nie pracują jeszcze z natężeniem produkcja dzienna może być już obliczona na 300.000 klg.

Pod silnem ciśnieniem gazów, ropa wytryskuje daleko poza rurę a objętość strumienia równa jest objętości dorosłego człowieka. W ciągu dwóch dni, od chwili wywiercenia szybów, ropa utworzyła już małe jezioro. Doniosłość tego odkrycia można dopiero ocenić, gdy się zważy, że produkcja tego pierwszego wiercenia przewyższa całą dotychczasową produkcję Niemiec, i że badania wykazały bogatą zawartość źródeł. Ropa wytryskuje z głębokości 750 metrów. Dla „Deutsche Erdöl Gesellschaft" odkrycie tych nowych źródeł równa się trzykrotnemu powiększeniu produkcji.

—:::—

## Z sali sądowej.

### W atmosferze zgnilizny powojennej.

Rozprawa, która wywlekła przed forum publiczne dzieje grzechu jednej kobiety dobiega końca. Dziś na wniosek obrony przesłuchano świadka p. Steinberga, dyrektora koncernu naftowego „Dąbrowa", dla stwierdzenia okoliczności, że Mol. złożyła na ręce pułk. Witorzeńca 20 tys. mk., na obrączki. Świadek ten, zaprzysiężony zeznaje, że Mol mówiła mu iż złożyła na ręce swego narzeczonego 20 tys. mk., na obrączki ślubne, i że za kilka dni ślub jej się odbędzie. W kilka dni później Mol. zrozpaczona do najwyższych granic powiedziała świadkowi, że pułk. Wit. ożenił się z inną kobietą, która wróciła z niewoli rosyjskiej. Innych szczegółów świadek o tej sprawie podać nie może.

Zeznania paru innych świadków, nie przyniosły nic nowego.

Rozpoczęło się odczytywanie zeznań świadków, różnych dokumentów oraz listów pułk. W. do Mol. z r. 1921. W ostatnim liście pułk. W. pisał, że z Mol. ożeni się z obowiązku, nczuć jednak żadnych dla niej nie ma.

Na tem postępowanie dowodowe zostało ukończone.

Zabrał głos prokurator p. Sywulak, który w godzinnem przemówieniu podtrzymywał akt oskarżenia, poczem rozpoczęły się przemówienia obrońców. Obrońca Bukasiewicza i Domasiewicza Batycki prosił o uniewinnienie obu podsądnych ze względu na nieposzlakowaną przeszłość Bukasiewicza i Domasiewicza, i ze względu na to, że Brosz oskarżył wprawdzie o współudział w kradzieży benzyny wszystkich współobwinionych, ale żaden fakt, ani żaden świadek tego nie udowodnił.

Po przemówieniu dr. Kibitza obrońcy oskarż. Brosza, przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

Wyrok zapadnie w poniedziałek.

—:::—

# Koński wypadek pod teatrem.

Wczoraj przedpołudniem jak zwyczajnie zwożono resztki śniegu i lodu i wrzucano je do otworu Pełtwi naprzeciw teatru.

Podczas tej czynności jeden z koni, zaprzężony do wozu magistrackiego wpadł tyłem do tego szerokiego otworu i w połowie zawisł nad 7 metrową otchłanią napełnioną wezbraną wodą.

„Tragiczna" poza poczciwego czworonoga zwabiła szybko tłum gapiów, na których zaalarmowanemi oczyma patrzył się nieszczęsny bucefał rżąc żałośnie.

Ratując zwierzę, przywiązano mu do szyji postronki i przy pomocy pary koni chciano go wyciągnąć z tej opresji. Ktoś jednak słusznie zauważył, że grozi to urwaniem łba koniowi.

Przybyła w końcu straż pożarna i przy pomocy zgromadzonych wydobyto nieforunnego bucefała na wierzch.

Po przejściach tych wyglądał on jednak żałośliwie. Z obitemi bokami i poranionemi nogami chwiał się, nie mogąc ustać o własnej sile. Odtransportowano go przeto do stajni, mieszczącej się w Miejskim zakładzie czyszczenia miasta.

—:::—

## Wiadomości z kraju.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO DOKONANE W STANIE PIJANYM. W Żyrardowie mieszkał 40-letni Leon Bączyński, który utrzymywał znajomość z 48- letnią mężatką Jadwigą Jarosińską. Onegdaj zaprosił on do siebie swą przyjaciółkę na pijacką zabawę. W przystępie pijackiego szału wymieniony chwycił za brzytwę i jednym zamachem poderżnął gardło owej kobiecie. Bączyński po dokonaniu tej bestjalskiej zbrodni powiesił się obok trupa swej ofiary.

SKAZANIEC DZIĘKUJE ZA ŚMIERĆ. W Łomży sąd okręgowy rozważał proces chłopa Dzika, oskarżonego o zamordowanie matki, żony i 5 dzieci. Jedno dziecko 5- letnie przypadkowo uszło śmierci; 12- letni chłopak zdołał uciec, będąc już skaleczony. Morderca przyznał się do zbrodni i prosił o karę śmierci. Sędziowie wydali też wyrok śmierci, za co skazany im podziękował.

POTRÓJNA TRAGEDJA. W Michałowie pow. Biłgorajskim Wł. Stawski przez nieostrożność zapalił na sobie ubranie, wskutek czego skonał w ciężkich męczarniach. Matka jego, dowiedziawszy się o tem, dostała anewryzmu serca i również zmarła. Siostra zaś wpadła w obłąkanie. Pozatem straty wywołane pożarem wynoszą 8 miljardów marek.

## Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY z prowincji! Omijać Lwów aż do odwołania, bo jest strejk.

§ Z WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY Z. Z. WE LWOWIE. I. W Związku z akcją W. W. w sprawie bezrobocia, uprasza się wszystkie Związki, ażeby jak najrychlej sporządziły dokładnie imienny spis wszystkich bezrobotnych każdego zawodu z podaniem liczby członków rodziny oraz czasokresu bezrobocia. Wykazy te wręczyć należy delegatom Wydz. Wyk., którzy osobiście zgłoszą się w tej sprawie do poszczególnych Związków.

II. Uprasza się wszystkie Związki oraz Towarzyszy, którzy podjęli w sekretarjacie W. W. Listy składkowe dla strejkujących drukarzy, ażeby listy wraz z obliczeniem, najpóźniej do poniedziałku 7. b. m. przedłożyli skarbnikowi W. W.

Za Wydział Wykonawczy:

Tunis sekr. Żelaszkiewicz przew.

## Sprawy partyjne.

* KONFERENCJA OBW. PPS. DLA WSCHOD. MAŁOPOLSKI, odbędzie się w niedzielę dnia 13. kw. 1924 o godz. 9 rano w lokalu Zw. Zaw. proc. gm. przy ul. Ormiańskiej 2. Porządek dzienny: 1) Wybór prezydjum i komisji mandatowej, 2) Sprawozdania: a) z działalności komitetu, b) kasowe, c) komisji rew. 3) Organizacja i prasa, 4) Wybór nowego komitetu, 5) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 6) Święto pierwszomajowe, 7) Wnioski i interpelacje.

Na konferencję wysyła każda organizacja PPS. wsch. Małopolski 1 delegata. Po zatem organizacje większe liczące ponad 100 członków wysyłają po 1 delegacie od każdej następnej setki członków.

Komitety miejscowe P. P. S. winne najpóźniej do dn. 10. kwiet. br. nadesłać do sekretarjatu Lwów, Sykstuska 21 II p. dokładne sprawozdanie z działalności za pierwszy kwartał 1924 r. ewent. także i za poprzednie miesiące.

ZA KOMITET OBWODOWY

**Bronisław Skałak** sekretarz. **Jan Szczyrek** przew.

# Cesarstwo bez cesarza.

„Arb. Ztg.", w artykule pod powyższym tytułem omawiając wyrok wydany w Monachjum na zamachowców faszystowskich z Hittlerem i Ludendorffem na czele, pisze:

Zadziwiający, zaiste, jest wyrok, jakim zakończył się wielki proces „hakenkreuzlerów" w Monachjum. Budzi on zdziwienie nie dlatego, że Ludendorff został uwolniony. Ach nie! Inne rewolucje wysyłały na szafot generałów, którzy przegrali bitwy; dla niemieckiej rewolucji człowiek, który Niemcy doprowadził do przepaści, jest bohaterem narodowym. Nikt z rozsądnych nie spodziewał się, by ci sędziowie, którzy jeszcze teraz stają na baczność przed każdym cesarskim generałem, wysłali p. Ludendorffa do twierdzy. Bo i za cóż? Za taką drobnostkę, że chciał obalić ustrój republikański? Zdziwieni budzi raczej, że nie uwolniono również Hittlera i Pöhnera. Jeżeli bowiem Kahr i Lossow pozostali przy wszystkich swych godnościach, dlaczegoż miało się zamykać pod klucz innych zdrajców stanu?

Szczególne jest, że „Sąd ludowy" uznał hakenkreuzlerów winnymi zdrady stanu i skazał — na 5 lat twierdzy. Dlaczego? Zagadka da się poprostu rozwiązać. Hittler otrzymał 5 lat (ustawa karna przepisuje dożywocie!) ale tylko 6 miesięcy bezwarunkowo — resztę — warunkowo. Sześć miesięcy za zdradę stanu, za próbę obalenia przy pomocy siły zbrojnej istniejącego porządku prawnego? Tak. Bo rządowi bawarskiemu

BYŁOBY NIE WYGODNIE, GDYBY HITTLER WZIĄŁ UDZIAŁ W KAMPANJI WYBORCZEJ

jedna partja przewrotowców chce być zabezpieczona przed konkurencją drugiej partji. A zatem Hittler musi przez kilkanaście tygodni siedzieć w zamknięciu a kiedy minie walka wyborcza, wypuści się go znowu na republikę. I to się nazywa sprawiedliwością! Ale Fechenbacha ten sam sąd skazał na 12 lat więzienia za to, że opublikował od dawna znany dokument, co określono jako zdradę stanu. Fechenbach siedzi w kryminale — jest bowiem socjalistą.

Czy to specjalność monachijska? Bynajmniej —

W LIPSKU ZEIGNER DOSTAŁ TRZY LATA WIĘZIENIA

Oczywiście Zeigner nie był żadnym bohaterem. Biedny człowiek słabego ducha, który lepiej by zrobił, gdyby nigdy nie przywdziewał maski rewolucjonisty, gdyż była ona w najostrzejszem przeciwieństwie do owej słabości i lękliwości, z jaką poddawał się wymuszeniom szantażysty Möbiusa. Lecz czyż był on zbrodniarzem, zasługującym na 3 lata więzienia? Nawet przyzwoite pisma burżuazyjne protestowały przeciw temu wyrokowi. Hermes, minister partji centrum, spijał wino, przesłane mu przez nadreńskich fabrykantów, których sprawy jako minister skarbu miał rozstrzygać — Zeigner nie skosztował nawet gęsi, o której przyjęcie go oskarżono. Ale Hermes pozostał człowiekiem honoru, Zeigner musiał iść do więzienia. Bo i po cóż jako minister sprawiedliwości szykanował sędziów — monarchistów? Ci oto sędziowie odbyli nad nim obecnie wyrok.

Nie, to nie jest „sprawiedliwość klasowa". Bo sprawiedliwość klasowa sądzi źle ale w dobrej wierze. Sędzia klasowy powoduje się przesądami burżuazyjnymi, nie rozumie robotnika, jego trybu myślenia i działania i wydaje wyrok niesprawiedliwy, sądząc, że jest on sprawiedliwy.

Lecz to, co się obecnie w Niemczech dzieje, jest zupełnie czemś innem. Ci sędziowie bawarscy i sascy nie uważają się za sędziów ale — —

ZA ORGANY MONARCHISTYCZNEJ REAKCJI

w republice. Są oni organami takimi samymi, jak te wszystkie bandy spiskowców, którzy wysyłają morderców na republikańskich mężów stanu, którzy gromadzą oddziały bojowe dla obalenia republiki.

Kto powie, że Niemcy są jeszcze republiką? Reichswehra jest monarchistyczna. Sprawiedliwość jest monarchistyczna. Administrację oczyszcza się obecnie pod pozorem redukcji urzędników z ostatnich republikanów. Rozpędza się sejmy, które chcą rządzić po republikańsku, parlament Rzeszy zastępuje się wygodnym art. 48. Co pozostało jeszcze z republiki niemieckiej? Nic — jak tylko fakt, że cesarz dotąd nie wrócił — bo na to nie pozwalają Francuzi. Ale

CESARSTWO BEZ CESARZA NIE JEST JESZCZE REPUBLIKĄ.

Z chwilą, kiedy złamano siłę niemieckiej klasy robotniczej, niemiecka republika stała się czczą formą bez treści. Tylko siła klasy robotniczej stworzyła republikę, tylko odzyskanie przez nią tej siły może zamienić w republikę to cesarstwo bez cesarza, w jakie się Niemcy wyrodziły.

—:::—

---

**Obrazki bez retuszu.**

# REDUKCJA.

Prezes Liżemopski kazał do siebie poprosić radcę Kapcanowskiego i zmarszczywszy brwi rzekł:

— Czy aplikant Kapcanowski jest pańskim krewnym?

— Broń mnie Panie Boże, panie prezesie!..

— W takim razie dobrze się składa. Aplikant Kapcanowski musi zostać zredukowany z dniem 1. maja. Ten człowiek nie nadaje się do pełnienia obowiązków służbowych w naszym resorcie. Sposób w jaki on załatwia akta urzędowe utwierdza ogół w przekonaniu, że wszystkie nasze departamenty są właściwie zbyteczne. Aplikant Kapcanowski załatwia wszystkie sprawy w krótkiej drodze i na własną rękę. Naprzykład sprawę Bałwankowskiego załatwił bez zasięgnięcia opinji parafji, organizacji narodowych, „Rozwoju" i innych miarodajnych czynników. Napisał na akcie który dopiero od pół roku jest u nas w załatwianiu, że prośbę Bałwankowskiego o udzielenie pozwolenia na uregulowanie szosy własnym kosztem uwzględnia się. A gdzie zaprotokołowanie, protokół, exhibit, koncept, aprobata, expedyt i czystopis?.. Cieszę się, że aplikant Kapcanowski nie jest pańskim krewnym i dlatego bez skrupułów zaproponuję jego zredukowanie. Proszę mu jednak o tem nie mówić, że zostanie zredukowany, gdyż gotów zupełnie się opuścić i przestać pracować. Przeciwnie! Wezwij go pan do intenzywniejszej pracy nawet pozabiurowej, gdyż zaległości mamy moc. To tylko chciałem panu powiedzieć, panie radco. Żegnam!..

*

Radca Kapcanowski kazał do siebie poprosić aplikanta Kapcanowskiego i rzekł:

— Proszę pana tak dalej być nie może! Sprawy leżące u nas od roku, których ja nie odważyłbym się tak szybko załatwić, pan załatwia w dwóch trzech słowach, co utwierdza ogół w przekonaniu, że nasz resort jest wogóle niepotrzebny. Nadto zauważyłem u pana częste zaniedbywanie się w służbie. To się musi skończyć, panie, panie ten..

— Kapcanowski, do usług!

— Aha! Czy pan przypadkiem nie jest moim krewnym?

— Nie, panie radco.

— Więc dlaczego u djabła pan się nazywa Kapcanowski?

— Nie wiem, panie radco.

— Zresztą to obojętne. Pan się musi zmienić, panie Kapcanowski! W interesie pańskim jest intenzywniejsza praca po za godzinami urzędowemi. Spodziewam się, że po godzinach urzędowych zechce pan jeszcze z dwie godzinki posiedzieć w biurze, aby się należycie rozpatrzeć w aktach. Sądzę, że pan mnie zrozumiał, panie Kapcanowski?.. Żegnam!

*

Prezesa Liżemopskiego wracającego na obiad do domu przywitała żona z listem w ręku.

— Wyobraź sobie — mówiła pani prezesowa — Helka napisała mi list..

— Co za Helka?

— Jakto, nie znasz mojej byłej koleżanki Helki, obecnie żony twego nowego ministra?

— Ach, pani ministrowa?..

— No tak. Wyobraź sobie, pisze że ciebie czeka karjera i prosi o względy dla swego dalekiego kuzyna Kapcanowskiego, który niedawno temu został jako aplikant przydzielony do jednego z twoich departamentów..

— Hm, hm! — chrząkał pan prezes. — Pisze, że czeka mnie karjera?.. Pewnie słyszała to z ust samego ministra.. Hum, hum!.. Ale, że ten Kapcanowski, to kuzyn pani ministrowej.. Ciekawe!..

*

Gdy pan prezes Liżemopski dowiedział się z relacji radcy Kapcanowskiego, że aplikant Kapcanowski przesiaduje z jego polecenia po godzinach urzędowych w biurze, wpadł w niekłamany gniew i posiniał z irytacji.

— Jakto? — mówił podniesionym głosem pan prezes. — Zamiast pojąć należycie moje intencje, mające na celu zaopiekowanie się tak niepospolitym urzędnikiem, jakim jest aplikant Kapcanowski, każe mu pan zamęczać się pracą po za godzinami urzędowemi?.. Ależ to niesłychane, panie radco! Pan się tu rządzi jak szara gęś!..

— Ależ panie prezesie..

— Tu niema żadnego „ależ", panie radco. Aplikant Kapcanowski zasługuje na moje, podkreślam, na moje pełne zaufanie i uznanie za swoją rzadką samodzielność, rutynę, pracowitość i niepospolite zdolności, o czem nie omieszkam pamiętać przy jego awansie od 1. maja.

Radca Kapcanowski miał przez chwilę wrażenie, że dostał początków pomieszania zmysłów i przetarł sobie ręką łysinę.

— Zechce więc pan o tem pamiętać, panie radco, o ile pan nie reflektuje na pensję emerytalną z okazji przewidzianej redukcji.. Żegnam!..

*

Radca Kapcanowski wszedł do biura aplikanta Kapcanowskiego z najmilszym uśmiechem na twarzy.

— Et, co tam panie kolego — rzekł klepiąc go poufale po ramieniu — odłóż pan pióro i chodźmy na maleńkie śniadanko. Powiadam panu koledze, udało mi się wyszukać kawiorek, że palce lizać!..

Aplikant Kapcanowski odniósł przez chwilę wrażenie, że popadł w niebezpieczną halucynację i ugryzł się w palec, aby wyjść z tego chwilowego obłędu.

— No, zbieraj się pan, panie kolego! — mówił radca Kapcanowski, biorąc pod ramię zbaraniałego aplikanta. — Przecież w gruncie rzeczy jesteśmy kolegami i doszedłem nadto do przekonania, że Kapcanowskich niema wielu w Polsce.. Musimy być w jakimś stopniu spokrewnieni.. Jeśli nie po mieczu, to po kądzieli na pewno.. Chodźmy, panie kolego!..

I poszli.

*W. Raort.*

# Strejk robotników szewskich we Lwowie.

Sytuacja strejkowa bez zmiany. Inspektor pracy zaprosił delegację robotników, by ją zapytać czy nie zgodziliby się robotnicy na mniejsze płace niż postawili w swych żądaniach. Delegacja robotników oświadczyła, że Inspektorat powinien najpierw zapytać majstrów szewskich, czy majstrowie mają za mało pobierając **rabunkowe** ceny od publiczności.

Dotychczasowa płaca robotn. szewskich wynosiła przy pracy od 70—85 godzin tygodniowo zaledwie od 25 miljonów do 40 miljonów. Obecne żądania idą w tym kierunku, aby za 8 godzin pracy zarobek wynosił od 45—60 miljonów tygodniowo. Majstrowie szewscy żądają, ażeby robotnicy pomogli im w województwie podnieść o 50% cennik dla majstrów, dopiero wtedy mogliby mówić z robotnikami o cenniku. Zachowanie się majstrów szewskich z pod znaku kołtunerji nie doprowadzi do rozbicia organizacji i nie pomoże im rozsiewanie plotek, jakoby organizacja pobrała pieniądze od **fabrykantów** na prowadzenie strejku. Robotn. szewscy chwycą się najostrzejszych środków walki, wykażą społeczeństwu czy majstrowie są tak biedni, że nie mogą uregulować cennika i wykażą publicznie cyframi, jakie zarobki pobierają majstrowie, aby sobie kamienice kupować kosztem krwi robotniczej i publiczności.

Solidarność strejkujących jest wzorowa, a o majsterkach pomówimy jeszcze, aby społeczeństwo mogło osądzić, czy są wygórowane żądania robotników.

## Pod adresem Dyrekcji Kolejowej we Lwowie.

„Notatka umieszczona w „Dzienniku Ludowym“ z dnia 17 marca b. r. omawiająca sprawę protokołów w Stryju prowadzonych przez p. Raresa miała na celu spowodować aby w Glinnej Nawarji przeprowadzić śledztwo.

W zeszłym miesiącu śledztwo takie przeprowadził p. Rares w Glinnej Nawarji ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich tych, którzy obawiali się, że przeprowadzone protokoły w Stryju będą świadczyły na niekorzyść kierownika Rosa. Z pewnych kół otrzymaliśmy zapewnienie, że p. Rares daleki jest od tego, aby stronniczo w tym wypadku postępował.

## Podkopywanie sądownictwa.

Z Rzeszowa piszą nam: Do jakiego stopnia wpływy polityczne usiłują wedrzeć się w dziedzinę sądownictwa, świadczy następujący fakt:

Józef Michno zasądzony został przez sad tutejszy wyrokiem z 12 czerwca 1914 za współwinę w zbrodni zabójstwa, na 2 lata ciężkiego więzienia. Zrazu wojna przeszkodziła ściągnięciu go do kary, a następnie umiał Michno różnymi środkami przewlec jej odbycie do ostatnich dni. Wyrok więc niewykonany przez 10 prawie lat, okres niesłychany!

W międzyczasie ogólna amnestja obniżyła Michnie karę do 16 miesięcy, a następnie łaska Naczelnika Państwa do 5 miesięcy, zamieniając równocześnie ciężkie więzienie na więzienie zwykłe.

Wreszcie uznał sam Michno, że dalsze odwlekanie odbycia kary nie ma już żadnych widoków powodzenia i wniósł do sądu prośbę, w której oświadczając gotowość rozpoczęcia kary, prosi tylko o wyznaczenie na ten cel sądu w Łańcucie, w miejsce właściwego sądu w Rzeszowie. Prośby tej sąd apelacyjny w Krakowie nie uwzględnił i zarządził bezzwłoczne ściągnięcie Michny do kozy.

Zanim to polecenie wykonano, nadeszła do sądu tutejszego w dniu 21 bm. depesza następującej treści:

„Odraczam wykonanie kary Józefowi Michnie do października 1924.

Minister sprawiedliwości“.

Zdumiony tem wkraczaniem ministra w dziedzinę wyłącznej kompetencji sądowej, sąd tutejszy wyczekiwał ze zrozumiałą ciekawością pisma wyjaśniającego, a gdy do kilku dni nie nadeszło, — zwrócił się o nie do ministra z umotywowaniem, że depesza, nie poparta żadnem pismem urzędowem, budzi wątpliwości co do swej autentyczności, tem bardziej, że w myśl § 401 procedury karnej odroczenie wykonania kary należy do kompetencji sądów, a Michno do sadu prośby o odroczenie kary nie wniósł.

Ciekawe, czy i jaki ta lekcja prawa odniesie skutek?

Michno jest zamożnym i wpływowym filarem „Piasta“ w powiatach przeworskim i łańcuckim.

—:::—

## Ze sceny robotniczej kaflarzy i cukierników we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę, ruchliwe to koło pod reżyserją tow. Barańskiego z całem powodzeniem odegrało trudną, jak na sceny amatorskie, sztukę ludową Kamińskiego „Krakowiacy i Górale“.

Śmiałe to było przedsięwzięcie odegrania na tak szczupłej scenie, tego rodzaju sztuki, gdzie mamy śpiewy, sceny zbiorowe, tańce.

Dobór ról był wcale udatny, co w wysokiej mierze przyczyniło się do powodzenia.

W ostatniem sprawozdaniu z tej sceny wspomniałem, że młode siły kobiece są obiecujące i wnet się wyrobią na dobre amatorki. Satysfakcją było patrzeć po kilku zaledwie miesiącach na postępy. Dowodem tego była p. Bielochówna (Dorota), która okazywała już wiele życia, a co najważniejsze — wdzięku. Inna rzecz, że z pośród panien na pierwsze miejsce wysuwała się p. Barańska Z., młodziutka a przecież znakomicie grająca amatorka. Wysokie tony na pewno pójdą dobrze przy pilnem ćwiczeniu głosu. Udatnie też śpiewała p. W. Rogożówna.

Tow. Kling z roli gorala Bryndusa wywiązał się dobrze, tak pod względem gry, jak i śpiewu. Trudną rolę studenta Bardosa grał z powodzeniem tow. Napiórkowski. Tow. Prus (Stach) znowu o ile dobrze wywiązywał się ze śpiewów, o tyle gra była pozbawiona wczucia się w swą rolę, a przecież miał tak wdzięczną partnerkę. Za to p. Kolejenicz (Janek) wniósł wiele życia i werwy na scenę. Pokazał on całą duszą Krakowiaka. Tow. Wałęga w roli Mergala był naprawdę wyśmienity. Bajkowe ruchy starego górala ciągle pobudzały widzów do wybuchu śmiechu.

Ponadto dobrze udane były role tow. Wolfingera (Bartłomiej), Kondzioły (Wawrzyniec), Dancewicza (Pan Pysznicki), Bilaka (Świstos), L. Mikusiewiczówny (Kwicołap).

Na czoło zaś tego całego korowodu wysuwali się tow. Barański (Miechodmuch, organista) i tow. Metzner (ekonom).

Nie można się było nadziwić, jak na takiej scence można było tak umiejętnie przeprowadzić tańce. Nagrodą też za świetnego krakowiaka i mazura były liczne oklaski. Polonez zaś był już punktem kulminacyjnym. Na ogólne żądanie musiano go też powtórzyć. Chóry zbiorowe wypadły znacznie lepiej niż niektóre śpiewy solowe.

Ogólnie rzecz była odegrana dobrze i przy powtórzeniu tej sztuki, niewątpliwie ściągnie ona znowu licznych widzow.

—:::—

## Ze sportu.

DENTYSTYCZNY KLUB SPORTOWY D. K. S. Lwów, urządza w niedzielę, dnia 6. kwietnia b. r. w sali posejmowej gmach hr. Skarbka Popołudniową Zabawę Taneczną od godz. 6 wiecz. do 2 w nocy z czego 10 proc. dochodu przeznacza na fundusz Olimpijski.

## Sprawy partyjne.

SEMINARJUM TOW. DR. ELSTERA z uczestnikami szkoły partyjnej odbędzie się w niedzielę 6. b. m. wyjątkowo o 11 przedpołudniem, a nie jak dotychczas o godz. 9.30

* IX. ŻEBRANIE SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ W BORYSŁAWIU I DROHOBYCZU, odbędzie się w niedzielę, 6. kwietnia. Mówić będzie tow. Fröhlich o „Zagadnieniach rewolucji socjalnej“.

**Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.**

* W ZWIĄZKU ZAW. KAFLARZY, ul. Zielona l. 7., odbędzie się w niedzielę, 6. b. m. o godz. 11: przedpoł. dalszy ciąg

ODCZYTU

tow. dra Herschtala na temat „Prądy polityczne nurtujące polską klasę pracującą“.

* W ZW. ZAWOD. KOLEJARZY, Grodecka 69, odbędzie się w poniedziałek, 7. b. m. o godz. 7. wiecz:

ODCZYT

tow. dra Elstera na temat: „Ferdynand Lassale, jego żywot i dzieła“.

**Sekcja Ośw. P. P. S.**

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S., odbędzie się w poniedziałek, 7. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Na porządku dziennym sprawa 1. Maja.

**Prezydjum Sekcji.**

* XXVIII. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się we wtorek, o godzinie 8-mej wieczór (punktualnie), w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Wykładać będzie tow. M. Hankiewicz.

**Sekr. obw. P. P. S.**

* W ZWIĄZKU ROB. PRZEM. SKÓRNEGO, ul. Ormiańska 2. II. p. odbędzie się w poniedziałek, 7. b. m. o godz. 7-mej wieczór

ODCZYT

tow. dr. Herschthala na temat: „Prądy polityczne nurtujące polską klasę pracującą“.

**Sekcja Ośw. P. P. S.**

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.